

Sygn. akt I C 125/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy w Ostrowi Mazowieckiej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Anna Chaberska- Nadana

Protokolant: sekretarz Joanna Hoffman

po rozpoznaniu w 3 listopada 2016 roku w O.

sprawy z powództwa D. S.

przeciwko J. T.

o zapłatę

orzeka:

I. zasądza od pozwanego J. T. na rzecz powoda D. S. kwotę 5900 (pięć tysięcy dziewięćset) złotych z odsetkami ustawowymi od 13 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalej z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego J. T. na rzecz powoda D. S. kwotę (...),77(dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt pięć 77/100) złotych z odsetkami ustawowymi od 30 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalej od 1 stycznia 2016 roku z odsetkami ustawowymi za opóźnienie do dnia zapłaty.

III. w pozostałej części powództwo oddala,

IV. nakazuje pobrać od pozwanego J. T. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 951złoty, tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu, i zwrotu kosztów procesu tymczasowo skredytowanych przez Skarb Państwa,

V. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 37 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.

VI. koszty adwokackie wzajemnie między stronami znosi.

Sędzia:/-/ A. C.- Nadana

Sąd Okręgowy w Ostrołęce, na skutek apelacji powoda i apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 12.04.2017 roku, wydanym w sprawie I Ca 64/17

Orzeka:

1. Oddala obie apelacje;
2. Koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie pomiędzy stronami.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność z oryg. S.. Sądu:

I C 125/14

UZASADNIENIE

Powód D. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. T. kwoty 12 438,73 złotych z odsetkami ustawowymi od 13 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty, żądał ponadto zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu pozwu podniósł, że w dniu 19 października 2013 roku nabył od pozwanego samochód V. (...), nr nadwozia (...), rok produkcji 2004, numer rejestracyjny (...) za kwotę 21 900 złotych. W trakcie korzystania z pojazdu powód stwierdził wycieki. Po przeprowadzeniu w dniu 13 grudnia 2013 roku przeglądu przez mechanika stwierdzono uszkodzenie głowicy z powodu nieszczelności płaszcza wodnego. Powód pismem z dnia 8 stycznia 2014 roku zgłosił pozwanemu niezgodność towaru z umową i zażądał obniżenia ceny zakupu samochodu o kwotę 12 438,73 zł, zgodnie z kosztorysem naprawy sporządzonym przez autoryzowany serwis. Pozwany po odebraniu pisma powoda, powiadomił go, że nie uznaje żądań powoda. Mając na względzie niezgodność towaru z umową jak również brak możliwości wymiany towaru na nowy, z powodu jego indywidualnego charakteru oraz braku możliwości naprawy pojazdu przez pozwanego z uwagi na znaczne odległości, na które narażony byłby powód, poprzez uniemożliwienie korzystania mu z samochodu, jak również dostarczenia samochodu do O., a następnie jego odbioru i kosztów transportu, powód zażądał obniżenia ceny o wartość uzasadnionych kosztów naprawy stwierdzonej wady.

Pozwany J. T. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa. Domagał się nadto dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność przyczyny powstania uszkodzeń pojazdu, tego czy wada istniała w chwili wydania samochodu powodowi, czy też jest wynikiem nieprawidłowej eksploatacji pojazdu, jak również, czy wady wskazane przez powoda stanowią wady ukryte, czy też stanowią efekt normalnego zużycia części eksploatacyjnych pojazdu.

Pismem z dnia 9 października 2015 roku pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 2.953,77 złotych, do kwoty 15 392, 77 złotych, tytułem dodatkowych kosztów poniesionych przez powoda, w toku procesu niezbędnych do wydania opinii przez biegłego (pismo k.144).

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Powód D. S. nosił się z zamiarem kupna samochodu. Nie miał sprecyzowanych planów jaki chce nabyć samochód. W dniu 19 października 2013 roku przybył do O., wspólnie z żoną R. i kolegą R. B., bowiem na serwisie allegro znalazł auto marki m.. Obejrzał ten samochód w komisie i nie do końca mu odpowiadał. W O. trafił do kolejnego komisju, w którym jego uwagę zwrócił samochód marki V. (...), sprowadzony z Niemiec, rocznik 2004. Samochód ten zakupił pozwany w niemieckim auto-komisie za kwotę 3000 euro (dowód: wyjaśnienia pozwanego k.37). W sprzedawanym pojeździe była pęknięta głowica, między pierwszym, a drugim cylindrem. Poza tym stan pojazdu był dobry(dowód: dokument wystawiony na prośbę powoda przez właściciela pojazdu A. A., wraz z tłumaczeniem przez tłumacza przysięgłego k.48-51). O powyższych wadach pojazdu, pozwany nie poinformował powoda w momencie, gdy ten chciał nabyć auto. Powód obejrzał samochód stwierdził, że ma on wgnieciony lewy próg od kierowcy i rysę na zderzaku. Te widoczne uszkodzenia maski pojazdu nie wpłynęły na jego rezygnację z zamiarów nabycia auta. Powód zapytał w komisie, czy pojazd został sprowadzony na kołach, czy też na lawecie. Pracownik komisju zapewnił powoda, że pojazd przyjechał na kołach. Nikt nie zapewniał powoda odnośnie stanu technicznego pojazdu, ani też nie starał się na siłę sprzedać mu auto. Cena wywoławcza pojazdu w komisie została określona na 22 900 złotych. Po pertraktacjach powód uzgodnił z pozwanym, że ceną nabycia pojazdu będzie kwota 21 900 złotych. Po zakupie powodowi została wystawiona faktura. W fakturze, na prośbę pozwanego J. T. wpisano cenę nabycia na kwotę 15 000 złotych. Pozwany twierdził, że zamieszczenie tej niższej ceny w fakturze, pozwoli na zapłacenie przez niego niższego podatku. Powód zgodził się na powyższe twierdząc, że takie zachowanie w niczym mu nie przeszkadzało. Obowiązek odprowadzenia podatku spoczywał na pozwanym, jako właścicielu komisju. W drodze powrotnej do domu zakupiony samochód nie wykazywał

żadnych wad. Pojazd przebył pomyślnie przegląd zerowy i został zarejestrowany. Po przejechaniu przez powoda około 300 kilometrów, w nabytym przez powoda aucie zaświeciła się kontrolka płynu chłodniczego. Powód wówczas dołączył płyn i dalej korzystał z samochodu. Gdy po około 2 miesiącach od nabycia pojazdu i przejechaniu kolejnych 700 kilometrów, kontrolka wskazująca brak płynu chłodniczego ponownie się zapaliła, powód pojechał do mechanika celem zdiagnozowania co się dzieje z autem. Mechanik po sprawdzeniu instalacji stwierdził, że jest ona szczelna i, że prawdopodobnie coś dzieje się z silnikiem. Powód udał się następnie do serwisu v., tam w aucie stwierdzono uszkodzenie głowicy. Serwis v. oszacował koszt naprawy głowicy na kwotę 12 438, 73 złote (dowód: kosztorys k.4). Od momentu zakupu auta do dnia udania się powoda, do serwisu v. minęły 2 miesiące. Wówczas, w miesiącu grudniu 2013 roku powód zadzwonił do pozwanego, informując go o wadzie w pojeździe i oczekując na propozycję rozwiązania tej kwestii. Pozwany J. T. w rozmowie telefonicznej z powodem konsekwentnie obstawał przy tym, że sprzedał powodowi sprawny samochód i nie zamierzał porozumieć się w kwestii rozwiązania zasygnalizowanego przez powoda problemu.

Pismem z dnia 8 stycznia 2014 roku powód D. S., działający przez adwokata zgłosił pozwanemu niezgodność towaru z umową, polegającą na uszkodzeniu w pojeździe głowicy silnika, z powodu nieszczelności płaszcza wodnego, wraz z żądaniem obniżenia ceny o kwotę 12 438, 73 złotych (dowód: pismo k.5-6). W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 14 stycznia 2014 roku, pozwany zakwestionował zasadność zgłoszonych wobec niego roszczeń, argumentując, że powód kupił od niego używany, sprawny samochód, który przed zarejestrowaniem w Polsce podlegał szczegółowemu przeglądowi technicznemu i przeszedł go pozytywnie. Pozwany argumentował, że gdyby nieszczelność płaszcza wodnego istniała w dacie sprzedaży pojazdu powodowi, to usterka ta byłaby łatwa do stwierdzenia i zostałaby wychwycona podczas przeglądu na stacji diagnostycznej. Zdaniem pozwanego okoliczności jej wystąpienia wskazują, że nie istniała w chwili sprzedaży.

Taka postawa pozwanego spowodowała wystąpienie powoda z przedmiotowym powództwem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania powoda i jego żony A. S..

Na rozprawie w dniu 21 listopada Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sadowego z zakresu mechaniki samochodowej celem wypowiedzenia się odnośnie przyczyny powstania uszkodzeń w pojeździe powoda, a w szczególności, czy wady istniały w chwili wydania rzeczy powodowi, czy też są wynikiem nieprawidłowej eksploatacji auta przez powoda, a nadto czy wady wskazane przez powoda stanowią wady ukryte, czy też są efektem normalnego zużycia części eksploatacyjnych pojazdu w związku z jego użytkowaniem. Sąd zobowiązał biegłego, aby wypowiedział się w kwestii: czy pęknięcie głowicy w silniku pojazdu istniało w chwili sprzedaży pojazdu oraz czy wada ta mogła być zdiagnozowana w czasie badań technicznych pojazdu. Biegły miał również określić koszt naprawy pojazdu, przy uwzględnieniu kosztorysu w (...) serwisie (...).

Biegły sądowy dr S. S. (1), w opinii k. 98-115, sporządzonej po przeprowadzeniu oględzin i badań diagnostycznych silnika zakupionego przez powoda samochodu osobowego marki V. (...) zdiagnozował nieszczelność (pęknięcie) głowicy silnika nadto nieszczelność chłodnicy układu recyrkulacji spalin, po jej wcześniejszym demontażu. Biegły wykluczył, aby nieprawidłowość w chłodnicy powstała w wyniku nieprawidłowej eksploatacji silnika. Ponadto biegły stwierdził, że istniejące nieprawidłowości w układzie chłodzenia silnika nie mogły być zdiagnozowane podczas badań technicznych, ponieważ nie występowały wycieki płynu chłodniczego na zewnątrz silnika. Koszt naprawy silnika zakupionego przez powoda samochodu, w (...) serwisie (...) biegły określił na kwotę 12 818,81 złotych. W toku wykonywanych czynności przez biegłego niezbędnym do wydania opinii stała się wymiana chłodnicy układu recyrkulacji spalin, co zasygnalizował biegły powodowi. Jej wymiany dokonał powód w autoryzowanym salonie (...), płacąc za to kwotę 2. 953 złote (dowód: faktura z dnia 14 kwietnia 2015 roku, wystawiona na nazwisko powoda k.137).

Zasadność poniesienia kosztów związanych z wymianą chłodnicy zakwestionował pozwany. Dlatego też Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność między innymi, czy bez wymiany chłodnicy recyrkulacji spalin układu chłodniczego możliwe było wydanie opinii w kwestii ustalenia wady silnika.

W opinii uzupełniającej (k.168-172) biegły jednoznacznie wyjaśnił, że bez wymiany nieszczelnej chłodnicy recyrkulacji spalin nie byłoby możliwe przeprowadzenie pełnej diagnostyki układu chłodzenia przedmiotowego silnika i ustalenia przyczyn ubytków cieczy chłodzącej silnik. Tym samym nie byłoby możliwe wydanie wartościowej opinii. Poniesienie kosztów związanych z kosztami badania układu chłodzenia silnika i wymianą chłodnicy było zdaniem biegłego jak najbardziej technicznie i ekonomicznie uzasadnione. Reasumując biegły podniósł, że pozwany sprzedał powodowi uszkodzony samochód, z tymi dwiema wyżej opisanymi wadami.

Sąd uznał za niezbędne w sprawie oszacowanie wartości pojazdu z chwili jego sprzedaży, przyjmując że był on wolny od wad, w postaci konieczności wymiany głowicy w silniku, oraz wartość samochodu posiadającego te wady. W opinii k.200-208 biegły S. S. (1) określił, że pojazd powoda gdyby miał nieuszkodzoną głowicę i chłodnicę, wówczas jego wartość wyniosłaby 22 500 złotych, zaś z tymi wadami, którymi dotknięte jest auto powoda ma wartość 16 000 złotych.

Sąd wnioski zawarte w opinii biegłego, zarówno tej zasadniczej, jak i uzupełniających podzielił w całości. Opinia jest sporządzona w sposób rzetelny, jasny i kompletny. Poprzedzona została oględzinami i badaniem pojazdu, oraz wszechstronną analizą materiału zawartego w aktach sprawy.

W rezultacie Sąd oceniając materiał dowodowy, w tym zeznania świadków zgłoszonych przez powoda, przyjął za udowodnione, że pozwany sprzedał powodowi samochód uszkodzony, posiadający dwie wady, a mianowicie pękniętą głowicę silnika oraz nieszczelną chłodnicę recyrkulacji spalin.

Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego, że sprzedał samochód za kwotę 15 000 złotych, tj. za taką jak opiewa faktura. Nawet zgłoszeni przez niego świadkowie nie ośmielili się złożyć fałszywych zeznań, w tym zakresie, aby potwierdzić wersję pozwanego, że byli świadkami ustalenia ceny nabywanego pojazdu na kwotę 15 000 złotych. Gdyby za taką kwotę sprzedał pozwany, to nie musiałby zatajać powodowi faktu, iż sprzedawał samochód z takimi uszkodzeniami. Pozwany działając jako właściciel komisju miał pełną świadomość, że sprzedał auto z istniejącymi wadami, gdyż został o wadach poinformowany przez niemieckiego sprzedawcę. Sam zaś nieuczciwie, jak nie przystało na przedsiębiorcę, sprzedał niesprawny samochód, zapewniając powoda, że jest sprawny i tym samym wadę silnika ukrył. Poza tym wykorzystał łatwowierność powoda i wspólnie z nim naruszył przepisy skarbowe, wpisując do faktury zaniżoną cenę. Pozwanemu zdaniem Sądu przyświecał dwojaki cel. Po pierwsze taką wartość rzeczywistą miało auto sprzedawane powodowi. Zatem na wypadek kwestionowania przez powoda zasadności uiszczonej, zawyżonej ceny pojazdu, łatwiej było mu wykazywać, że sprzedał pojazd za taką wartość jak opiewa faktura, a po drugie pomniejszył w ten sposób należny Skarbowi Państwa podatek dochodowy.

Przy transakcji sprzedaży dokonanej między komisem, a osobą fizyczną, (tu konkretnie z powodem) która nabywa rzecz w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową, stosuje się przepisy o sprzedaży konsumenckiej (art. 770¹ k.c.).

Z uwagi na datę zawarcia umowy między stronami, tj. 19 października 2013 roku, do rozstrzygnięcia sprawy mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku „o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego” (Dz.U. z 2002 roku, nr 141, poz.1176 ze zmianami). Powód uczynił zadość dwuetapowemu postępowaniu przewidzianemu w tej ustawie, a mianowicie wysłał pisemne zawiadomienie o niezgodności towaru z umową, żądając stosownie do art. 8 pkt 1 i 4 wyżej wymienionej ustawy obniżenia ceny pojazdu.

Art. 8 pkt 1 ustawy stanowi bowiem, że **„jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba, że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia”**.

Zważywszy na indywidualne cechy zakupionego pojazdu , faktu , że był on pojazdem używanym, oraz fakt , że z uwagi na znaczną odległość zamieszkania powoda i usytuowania pojazdu od miejsca zakupu, niemożliwym stało się wykonanie w sposób ekonomiczny naprawy pojazdu przez pozwanego. Powód stosownie do treści art. 8 pkt 4 zażądał obniżenia ceny pojazdu. Artykuł ten stanowi, że „ **jeżeli kupujący , z przyczyn określonych w ust. 1 , nie może żądać naprawy ani wymiany , albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne odległości , ma prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo od umowy odstąpić, od umowy nie może odstąpić gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia**”.

Powód nie zamierzał odstąpić od umowy. Żądał wyłącznie obniżenia ceny. Obniżenie to zdaniem powoda winno być równe kosztom naprawy pojazdu, określonym przez serwis (...), wynoszącym kwotę dochodzoną pozwem, tj. 15.392,77 złotych.

Sąd w tym zakresie nie podzielił stanowiska powoda. Obniżenie ceny o kwotę dochodzoną pozwem , prowadziłoby do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Zważyć należy , że powód nabył rzecz używaną, prawie dziesięcioletnią . W żadnym przepisie tej ustawy nie przewidziano, że powód może ulepszyć sobie samochód, kosztem pozwanego, ponad zapłaconą cenę. Logicznym, zgodnym z przepisami jest, że w ramach roszczeń przewidzianych w ustawie o szczególnej sprzedaży konsumenckiej , powód może żądać obniżenia ceny, do kwoty jaką wartość przedstawiał pojazd w dacie nabycia. Powód zapłacił 21 900 złotych, a powinien zapłacić w stanie jakim kupował, zgodnie z szacunkiem biegłego, 16 000 złotych. Zatem tę różnicę w kwocie 5 900 złotych winien mu zwrócić pozwany, a wymagalność tej kwoty Sąd przyjął od dnia 13 stycznia 2014 roku, to jest odbioru pisma wzywającego pozwanego do obniżenia ceny. W ocenie Sądu pozwanego, a nie powoda winien obciążać obowiązek poniesienia kosztów związanych z diagnostyką układu chłodniczego, niezbędnych do wydania opinii przez biegłego S. , opiekujących na kwotę 2953,77 złotych. Gdyby pozwany nie ukrył wady silnika przed powodem w postaci pękniętej głowicy, nie byłoby potrzeby korzystania z opinii biegłego i wymontowywania chłodnicy. Wymagalność tej kwoty Sąd ustalił na datę żadaną przez pełnomocnika powoda , bowiem powód pokrył je wcześniej, to jest 14 kwietnia 2015 roku, jak stanowi faktura.

Gdyby Sąd podzielił żądania powoda w całości wówczas za pojazd powód zapłaciłby tylko 9461 złotych(21900zł-12439zł), To w sposób nieprzewidziany przepisami , a zarazem niesprawiedliwy premiowałoby powoda, który jak Sąd wcześniej zaznaczył, przy transakcji z pozwanym również postępował niezgodnie z prawem. Dlatego też w pozostałej części powództwo podlega oddaleniu, jako bezzasadne.

Zeznania świadków zgłoszonych przez pozwanego J. Z. i Z. K. (k.54-55) niewiele wnoszą do sprawy, poza tym ,że umacniają wersję przyjętą przez Sąd, że powód przepłacił pozwanemu za samochód. Obaj świadkowie podkreślali bowiem, że samochód wart był 15 000 złotych. Za ile zaś został sprzedany nie wiedzą.

Koszty sądowe w sprawie wyniosły kwotę 3194 złote. Skarb Państwa skredytował stronom 951 złotych (za opinię 803 złote ,147 złotych tytułem należnej opłaty uzupełniającej od pozwu) . Powód wygrał w 56%, pozwany w 44%. W takim też stosunku Sąd rozliczył między stronami powstałe koszty sądowe. Koszty adwokackie Sąd wzajemnie między stronami zniósł , stosownie do art.100k.p.c.